Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 112. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK

25 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zjazd Rady Naczelnej Pol. Str. Chrz. Demokracji.

W dniu 24 bm. obradowała w Krakowie **Rada Naczelna Pol. Str. Chrześcijańskiej Demokracji.**

O godz. 9 rano uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św. w kościele Marjackim, poczem o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady w lokalu przy ul. Potockiego l. 11, które zgromadziły kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących wszystkie dzielnice Polski.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza generalnego S. Kaczorowskiego i sprawozdania kasowego, rozwinęła się dyskusja, zakończona wnioskami, dotyczącemi metod pracy organizacyjnej. Ze sprawozdań i z dyskusji wynika, że **działalność Stronnictwa oraz stowarzyszeń i związków jemu pokrewnych zatacza w kraju coraz szersze kręgi i daje coraz poważniejsze rezultaty w postaci wytworzonych nowych kół i organizacyj ruchu chrześcijańsko-społecznego w rozmaitych województwach.**

Tematem dłuższej i ożywionej dyskusji były rozesłane na piśmie członkom Rady Naczelnej referaty: o działalności Chrześcijańskiej Demokracji w parlamencie, — o działalności klubu poselskiego i senackiego Ch. D., posła dr. Bryły, — o ustawodawstwie robotniczem i polityce robotniczej podczas ubiegłej sesji parlamentarnej, posła Krzyżowskiego, oraz wygłoszony przez mec. St. Janczewskiego referat o projekcie ustawy w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił sen. Wojciech Korfanty. Mówca stwierdził na wstępie, że **na terenie międzynarodowym dzieją się wielkie rzeczy.** Wojna chińsko-japońska **naruszyła poważnie autorytet Ligi Narodów w jej dotychczasowej koncepcji.** Czynione są rozległe usiłowania z jednej strony w kierunku zapewnienia pewnego bezpieczeństwa **(konferencja rozbrojeniowa)**, z drugiej strony w kierunku unormowania spraw finansowo-gospodarczych przez zapewnienie lepszego współdziałania w tej dziedzinie między państwami **(plan naddunajski. Sytuacja gospodarcza i finansowa szeregu państw wkracza w stadjum krytyczne.** Dla wielu z nich zbliża się okres jeszcze większych niż dotychczas trudności finansowych. Referent omawiał położenie gospodarcze Niemiec i stwierdził, że **obciążenia z tytułu odszkodowań nie odgrywają w życiu gospodarczem niemieckiem tej roli, jaką im opinja niemiecka przypisuje ze względów agitacyjnych.**

Przechodząc następnie do zagadnień wewnętrznych, sen. Korfanty przedstawił najważniejsze dane, dotyczące naszej krytycznej sytuacji gospodarczej i finansowej, podnosząc jako jeden z najgorszych objawów (będących skutkiem **sytuacji wewnętrznej Polski) — odosobnienie Polski na terenie międzynarodowym a w szczególności rozluźnienie węzłów łączących naród polski z narodem francuskim. Dotychczasowe starania o pożyczkę we Francji nie dały pozytywnego rezultatu.**

W razie gruntownej zmiany systemu rządów — **nowy rząd musiałby przez dłuższy czas walczyć z wieloma trudnościami, zanim doprowadziłby do naprawy zabagnionych stosunków.** Jednakże społeczeństwo **mogłoby wówczas zdobyć się na wielkie ofiary, gdyby istniała wiara w ich celowość i gdyby istniało zaufanie do osób, stojących na czele państwa.**

Rada Naczelna zaaprobowała **dotychczasową działalność Zarządu Głównego oraz taktykę klubu parlamentarnego.**

———o———

I ogólnopolski Kongres młodych prawników.

Sprawiedliwość oparta o wartości moralne jest „fundamentum regnorum".

Wczoraj t. j. w niedzielę, po nabożeństwie w kościele akademickim św. Anny, rozpoczął obrady I. Ogólnoposki Kongres młodych prawników, urządzony przez Wydział Kół Prawniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych. W sali niebieskiej Domu Katolickiego przy ulicy Straszewskiego odbyła się o godzinie 11 przedpołudniem uroczysta inauguracja, którą otworzył Mgr. Kahl, witając Prof. Kumanieckiego, przedstawicieli wojewody i sądownictwa profesorów Wydziału Prawa U. J. prezesa Związku adwokatów mec. **Rowińskiego**, delegatów kół prawniczych z Rumunji z p. doc. Radu Meidani oraz z Czechosłowacji i rzesze młodzieży szczelnie wypełniającej salę. Następnie Mgr. **Wisłocki** naszkicował cele I. Kongresu młodych prawników wskazując na dominujące stanowisko prawników polskich w międzynarod. organizacjach prawniczych, oraz na przodujące miejsce kół prawniczych w Polsce, które są wzorem dla innych organizacyj naukowych. Po ukonstytuowaniu się prezydjum z p. Bayerem, prezesem Międzynarodowego Komitetu stud. prawa i p. Pelczarskim na czele przemówił dziekan Wydziału Prawa U. J. a zarazem kurator Tow. Biblj. Słuch. Prawa. **Prof. Kumaniecki**, podnosząc wagę etyki w prawie: mówca podkreślił między innemi że **„sprawiedliwość oparta o wartości moralne jest fundamentum regnorum".**

Następnie składali Kongresowi życzenia: prezes Zrzeszenia Aplikantów w Warszawie p. **Szpakiewicz**, prezes Międzynarodowego Kom. stud. prawa p. Bayer, z Rumunji, pp: **Radu Meidani** i Jean Damian, z Czechosłowacji p. Mir Sabor z Pragi, p. Nejedly z Brna i p. Slamka z Bratislavy, dalej prezes Nacz. Kom. Ak. p. Fabiani, imieniem O. Z. A. K. N. p. Sławiński z Lublina p. Jurkiewcz i z Krakowa p. Tabiński. Żywiołową radość wzbudził **cenny dar od pobratymców czeskich** mianowicie: kodeks czeski jako symbol współpracy prawnej, flaga czeska jako symbol współpracy narodowej i odznaka Towarzystw czeskich, jako symbol współżycia studentów.

Następnie odczytano życzenia od profesorów prawa wszystkich uniwersytetów polskich, od różnych Instytucyj naukowych, kół prawniczych z Belgji, Estonji i Włoch. Na koniec uchwalono wysłać depeszę do wszystkich dziekanów Uniwersytetów polskich.

Po kilkuminutowej przerwie otwarto I plenum z referatem p. Mgr. J. Kahla z Warszawy i koref. p. Mgr. Wisłockiego z Krakowa. Dzisiaj będą się toczyć obrady w sekcjach: organizacyjnej, historyczno-prawnej, gospodarczej, prawa konstytucyjnego, prawa administracyjnego, międzynarodowego, karnego i cywilnego.

Zapowiedź ważnych decyzyj Japonji.

WYWIAD Z JAPOŃSKIM MINISTREM WOJNY.

Paryż, 24 kwietnia. „Petit Parisien" przynosi dziś wywiad swej korespondentki specjalnej w Tokjo z japońskim ministrem wojny w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego i stosunków sowiecko-japońskich. Minister nawiązując do ostatnich wydarzeń na Dalekim Wschodzie oświadczył m. in.: **„Istnieją obawy, że stanowisko Ligi Narodów wywoła w Japonji poważne objawy niezadowolenia ludności. Jedyna siła powstrzymująca naród japoński przed wybuchem żywiołowego oburzenia, jest nadzieja, że Liga Narodów nie da się uwieść propagandzie pewnych kół i wyda wyrok bezstronny."** Przechodząc do stosunków sowiecko-japońskich minister oświadczył, że **sytuacja w Mandżurji północnej faktycznie jest bardzo powikłana i poważna.** Jest bardzo możliwe, że **Japonja zmuszona będzie do powzięcia niesłychanie ważnych decyzyj, bez oglądania się na stanowisko, jakie zajęłaby w tej sprawie Liga Narodów lub Moskwa.**

———o———

W Prusiech frekwencja wyborcza słaba.

Berlin, 24. 4. (PAT). Już od wczesnego rana na ulicach Berlina dał się zauważyć ożywiony ruch. Lokale wyborcze otwarto o godz. 8 rano. Zwolennicy poszczególnych ugrupowań powywieszali z okien swoich mieszkań symboliczne flagi, przeważnie czerwone sztandary hitlerowskie ze swastykami na białem polu w pośrodku. Zwraca uwagę **większa ilość tych flag w dzielnicach robotniczych**, gdzie podczas wyborów na prezydenta Rzeszy widniały napisy i sztandary komunistyczne. **W śródmieściu widać wiele sztandarów republikańskich i monarchistycznych.**

Berlin w dniu wyborów.

Berlin, 24 kwietnia. W przeciwieństwie do burzliwej kampanji przedwyborczej dzień wyborczy w Prusiech, Bawarji, Wirtembergji i w Hamburgu minął naogół spokojnie. Pominąwszy drobne wykroczenia, do poważniejszych zaburzeń nigdzie nie doszło. Frekwencja wyborcza **była znacznie mniejsza niż podczas obu ostatnich głosowań na prezydenta Rzeszy.** — W niektórych okręgach liczba głosujących nie przekraczała 60 procent a nawet **były okręgi wykazujące zaledwie 50 procent uprawnionych do głosowania.** Przeciętnie oceniają liczbę głosujących na 70 do 80 procent. Pierwsze wyniki napływały, jak zwkle, ze szpitali poszczególnych miast, gdzie funkcjonowały lotne biura wyborcze. **Lokale wyborcze zamknięte zostały o godz. 17 a już w niedługim czasie później poczęły nadchodzić pierwsze oficjalne wyniki z poszczególnych okręgów wyborczych.**

Premjer Braun o ruchu hitlerowskim.

Berlin, 24. 4. (PAT). Premjer pruski Braun udzielił korespondentowi berlińskiemu Havasa wywiadu, w którym m. in. wyraził osobiste przekonanie, że **poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech wpłynie wybitnie na upadek ruchu hitlerowskiego.** W obecnej chwili nie można jeszcze przewidzieć, czy wynik dzisiejszych wyborów spowoduje zmianę gabinetu pruskiego. W każdym bądź razie zmiana taka **musiałaby wywrzeć wielki wpływ na politykę Rzeszy, przedewszystkiem zaś na politykę zagraniczną.** Premjer Braun osobiście zdeklarował się jako zwolennik przyszłej współpracy gospodarczej między Niemcami i Francją i zaznaczył, że nie wierzy w możliwość koalicji centrowo-hitlerowskiej.

Spokojny przebieg wyborów w Austrji.

SPODZIEWANY PRZYROST GŁOSÓW NARODOW.-SOCJALIST.

Wiedeń 24 kwietnia. (PAT) Wybory w Wiedniu i całej Austrji mają **przebieg spokojny. W Wiedniu w pogotowiu alarmowem pozostaje 6.400 policjantów.** Budynki publiczne były pilnowane przez policję. Ponadto przydzielono wybitnym osobistościom agentów policyjnych dla ich ochrony osobistej. **Rezultaty wyborów ustalone będą dopiero późną nocą.**

Wedle opinji kół rządowych **chrześcijańsko-społeczni, i socjal-demokraci utrzymają naogół swój stan posiadania, natomiast prawdopodobny jest silny wzrost głosów narodowo-socjalistycznych kosztem innych mniejszych stronnictw.**

O czem będzie radzić konferencja b. premjerów?

Pomimo rozmaitych pogłosek w sprawie losów drugiej konferencji b. premjerów, ostatecznie stało się wiadomem, że konferencja ta jednak odbędzie się i to właśnie dziś 25-go kwietnia. W sprawie programu narad tej konferencji pisze „Nowy Dziennik":

„Najważniejszem zagadnieniem w chwili obecnej, tak dla konferencji b. premjerów, jak i dla Rady Ministrów jest sprawa budżetu, który wynosi 2 miljardy 400 miljonów i prawdopodobnie zostanie zredukowany o 500 miljonów złotych. Redukcja ta jest konieczna ze względu na znaczny spadek dochodów, który sięga 25—30 proc. Znalezienie nowych źródeł dochodu w chwili obecnej wedle opinji sfer gospodarczych jest niemożliwe, zachodzi wobec tego konieczność redukcji, przyczem redukcja ma podobno dotknąć również i wyższych urzędników. Referat o sytuacji gospodarczej na konferencji wygłosi prof. Bartel, który zresztą zgodnie z instrukcjami p. Prezydenta zobrazuje obecną sytuację gospodarczą na podstawie materjałów, dostarczonych mu ze źródeł urzędowych.

Drugą troską konferencji premjerów według krążących pogłosek będzie sprawa bilansu płatniczego, który przedstawia się w tej chwili nie szczególnie. Jednym z kroków w kierunku polepszenia bilansu płatniczego jest podwyżka cen paszportów zagranicznych. Prawdopodobnie zostaną podjęte jeszcze inne starania w tym kierunku".

———oo———

Wymiana towarowa polsko-austrjacka

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT). Wedle urzędowej statystyki austrjackiej wynosił w marcu 1932 roku przywóz z Polski do Austrji **8.700.000 szylingów (w marcu 1931 r. 14.600.000 szylingów)**, wywóz z Austrji do Polski wynosił **2.300.000 szylingów** (5.200.000). W pierwszym kwartale roku 1932 wynosił przywóz z Polski do Austrji **25.600.000 szylingów** w tym samym okresie roku zeszłego 47.400.000), wywóz z Austrji do Polski **6.500.000** (13.800.000 szylingów).

———:000:———

TARDIEU I BRUENING ZGODNI W SPRAWIE ODROCZENIA DYSKUSJI ROZBROJ.

Genewa, 24. 4. (PAT). Według „Journal de Geneve" i „Journal des Nations" Tardieu i Brüning są zgodni co do odroczenia do czasu ukończenia wyborów we Francji dyskusji rozbrojeniowej, mogącej wywołać pewne tarcia między Francją a Niemcami.

———oo———

KS. METROPOLITA SAPIEHA W RZYMIE.

Do Rzymu przybył Książę Arcybiskup Krakowski Adam Stefan Sapieha i zatrzymał się w Instytucie Polskim.

———o———

Liga przy pracy...

GARBARNIA — RUCH 0:0

Garbarnia w komplecie, Ruch bez Peterka. Dwudziestominutowa bezwzględna przewaga Garbarni nad gośćmi ze śląska wróżyła mistrzowi Polski wysoką wygraną. Później zaczęło się jakoś nie składać. Były momenty w których Ruch dochodził do głosu, poważnie zagrażając bramce krakowian, dwukrotnie uratowanej przez Gregorczyka.

Zdobycie jednego punktu zawdzięcza Ruch słabszej grze mistrza Polski, a zwłaszcza słabej formie obu jego skrzydeł. Na swoje konto mogą bowiem ślązacy zapisać nie wiele.

Zawodom, ktyrych wynik do ostatniej minuty stał pod znakiem zapytania przyglądało się przeszło 4 tysiące widzów.

Sędzia p. Seidner dobry.

———o———

Lwów. Czarni — Cracovia 1:0 (1:0).

Warszawa Legja — 22 p. p. Siedlce 1:0 (0.0).

Łódź Łódzki Klub Spor. — Wisła 2:0 (0:0)

KOLARSKI BIEG OTWARCIA na trasie 25 km. wygrał **Duda** (Garbarnia)

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ Austrja — Węgry zakończył się **klęską Węgrów** 8·2 (4:0)

———o———

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 25: św. Marka.

Wtorek 26: NMP. Dobrej Rady.

Wtorek 26: wschód słońca o godz. 4.16, zach. o 19.10.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Lohengrin“ (premjera — opera — gość. wystąpią pp.: Fr. Platówna. M. Sowilski, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

Wtorek: „Car Paweł I“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Białe piekło“. II. „Złota dolina“.
WANDA: „Meksykanka“.
APOLLO: „Czarujący chłopiec“ (w gł. roli Henry Garat).
SZTUKA: „Bunt młodości“.
BAGATELA: „Kankan“.
ADRIA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Aman i Bogusław Samborski).
SŁOŃCE: „Wszystko za pieniądze“ (w gł. roli Emil Jannings).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Port Marzeń“.
UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

———o———

IMRE UNGAR, fenomenalny pianista, wystąpi w pożegnalnym koncercie we wtorek dnia 26 b. m. w teatrze „Bagatela“. Bilety są do nabycia w kasie „Bagateli“ w godz. od 10—14 i od 16—20-tej.

———o———

Grecko-katolicka Niedziela Palmowa.

W cerkwi ruskiej św. Norberta przy ulicy Olszewskiego odprawił wczoraj w ruską niedzielę palmową uroczystą Sumę Ks. Biskup przemyski Kocyłowski w otoczeniu kleru ruskiego a to Ks. Kapelana Kuźmy, Ks. prob. Uruskiego, Ks. Chruszcza i kanclerza Kurji biskupiej z Przemyśla. Dla uczczenia Ks. biskupa Kocyłowskiego, brama cerkiewna była pięknie udekorowana zielenią, chorągwiami o barwach papieskich i ukraińskich; wśród tego widniał na białem tle napis w niebieskich literach po rusku „Witaj Archijereju“. Za tydzień. obchodzić będzie ludność ruska święta wielkanocne.

Akademja ku czci K.H. Rostworowskiego

W poniedziałek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w gmachu U. J. odbędzie się staraniem Akad. Koła Artystycznego Wieczór Dramatu i Poezji laureata państwowej nagrody literackiej K. H. Rostworowskiego. Prof. Skoczylas wygłosi prelekcję p. t. „Poeta dreszczu i grozy”, poczem nastąpią recytacje fragmentów z dzieł znakomitego poety przez artystów Teatru Miejskiego: p. Jadwigi Żmijewskiej. pp. J. Karbowskiego, A. Szymańskiego i B. Dąbrowskiego. Wieczór ten wzbudzi w Krakowie wielkie zainteresowanie, co się wyraża w dużej ilości już sprzedanych biletów w przedsprzedaży, zorganizowanej w księgarni Krzyżanowskiego.

Ruch w miejskim Domu Wycieczkowym.

W pierwszym kwartale bieżącego roku ilość udzielonych przez Dom Wycieczkowy noclegów wyniosła 2.314. Zważywszy, że Dom wycieczkowy udziela pomieszczeń tylko wycieczkom młodzieży szkolnej, Instytucyj społecznych, kulturalnych, turystycznych i sportowych, musi się przyznać, że Dom stał się nowym czynnikiem rozwoju Krakowa, — do niedawna bowiem wycieczki były jedynie zjawiskiem sezonowem, pokazującem się z wiosną, a zanikającem jesienią, obecnie zaś dzięki istnieniu domu. o każdej porze roku spotykamy na ulicach miasta rzesze młodzieży uczącej się historji na pomnikach przeszłości narodowej.

Najliczniejszy odsetek stanowią wycieczki z województw krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, niemniej jednak coraz częściej gości dom wycieczkowy młodzież z innych województw, wreszcie coraz to nowe wycieczki zagraniczne zgłaszają swój przyjazd. Wycieczki zgłaszać należy pod adresem Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie — Oleandry.

Kulturalny Kraków w 50-lecie Kasy Mianowskiego

Uroczysta Akademja w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wczoraj t. j. w niedzielę o godzinie 11-tej przedpołudniem Aula Uniw. Jag. wypełniła się po brzegi kulturalną publicznością Krakowa, przybyłą na Akademję dla uczczenia 50-lecia działalności Kasy im. Józefa Mianowskiego. Uroczystość urządziły: Uniwersytet Jagielloński i wszystkie miejscowe Towarzystwa naukowe. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele władz a to: Ks. Prał. Podwin. Ks. Prał. Masny. wicewoj. Bilek. wiceprez. miasta p. Ostrowski i in. Na długim stole tuż przed katedrą rektorską leżały rozłożone niektóre wydawnictwa naukowe Kasy Mianowskiego.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude Mater Polonia“. przemówił Rektor Un. Jag. **Ks. Prof. Michalski**, witając delegatów Kasy im. Mianowskiego w osobach: jej prezesa Prof. Lutostańskiego i dyr. Prof. Michalskiego. Mowca omówił idee kierownicze w działalności zasłużonej Instytucji warszawskiej i **jej niespożyte zasługi, jakie dla ogólnopolskiej kultury położyli twórcy i współpracownicy Kasy Mianowskiego.**
W imieniu Polskiej Akademji Umiejętności złożył jubileuszowej Instytucji wyrazy hołdu i życzenia sekretarz generalny **Prof. Kutrzeba**, poczem znakomity historyk literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim **prof. Ignacy Chrzanowski** przedstawił zasługi Kasy im. Mianowskiego w dziedzinie humanistyki. Referat Prof. Chrzanowskiego wydrukujemy w jednym z najbliższych numerów.

Dalszy mowca **Prof. Szafer** przedstawił w systematycznej formie działalność Kasy w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych, poczem przyjaciel młodzieży akademickiej p. **Sierotwiński** mówił o pomocy. okazywanej zawsze studjującej młodzieży ze strony Kasy Mianowskiego. Dowodem jaką wdzięczność studenci żywią do Instytucji warszawskiej. jest fakt. że na onegdajszem zebraniu kół naukowych w Krakowie **uchwalono jednomyślnie zawiązać Akademicką Ligę Przyjaciół Kasy im. Mianowskiego.**

Prezes **Prof. Lutostański w imieniu instytutu Popierania Nauki Kasy Mianowskiego** złożył gorące podziękowanie wszystkim krakowskim współpracownikom Kasy. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego przez chór akademicki.

O obniżkę opłat za prąd, gaz i przejazd tramwajami

Staraniem kilkunastu Stowarzyszeń lokatorskich, kupieckich, urzędniczych, Związku właścicieli kinoteatrów itp. odbył się wczoraj. w niedzielę rano wiec obywatelski w sali Sokoła, celem zaprotestowania przeciwko niebywale wygórowanym opłatom za prąd elektryczny, gaz i przejazd tramwajami. Po zagajeniu przez p. Burczyka, przemawiał im. kupiectwa p. Porębski, domagając się obniżki czynszów od mieszkań i lokali, poczem p. Statter im. Związku zawodowych pracowników umysłowych referował sprawę dzisiejszych stawek za prąd i gaz.

W wyniku dyskusji uchwalono domagać się **obniżenia zasadniczej ceny gazu i prądu dla oświetlenia prywatnego, lokali publicznych o 50 proc.**, wprowadzenia miesięcznego terminu w spłacie należytości za prąd i gaz. licząc od daty doręczenia rachunków, **zniesienia opłat za elektromierze i gazomierze, obniżenia cen biletów tramwajowych do 20 gr. itd.** W drugiej rezolucji uczestnicy wiecu apelują do rządu **o obniżkę czynszów w starych i nowych domach o 25 proc. w stosunku do czynszu podstawowego z r. 1914.** Co do pierwszej rezolucji uczestnicy wiecu upoważnili Komitet międzystowarzyszeniowy do interwenjowania w Zarządzie miasta, **grożąc w razie nieuwzględnienia żądań, wstrzymaniem się od korzystania z tramwajów, elektryczności i t. p.**

Akademja poselska Ch. D.

W związku z obradami Rady Naczelnej Ch. D. w Krakowie odbyła się w niedzielę w salach domu przy ul. Potockiego 11 akademja poselska przy tłumnym udziale publiczności. Uczestników zaledwie mogły pomieścić obszerne sale piętrowe domu. **Tłumy zwolenników programu Ch. D., głowa przy głowie**, z przejęciem **słuchały wywodów mowców.**

Akademję zagaił **dr. B. Kuśnierz** i oddał głos pos. dr. Tempce z Król. Huty.

Pos. Tempka nawiązał do słów b. min. Klarnera, że **koniecznem jest przywrócenie zaufania. Sanacja jednak** — mówił pos. Tempka — **zaufania społeczeństwa nie posiada.** Dlatego **właśnie je rozbija.** W toku dalszych mocnych i twardych wywodów, przerywanych często oklaskami słuchaczy, poseł Tempka skreślił dzieje ostatniego 6-lecia. Gdy mowca poruszył **sprawę Brześcia oraz sposób traktowania ich,** interwenjował przedstawiciel władzy.

Drugi mówca **poseł Bittner** w pięknem przemówieniu wskazał na **niebezpieczeństwa, jakie grożą Polsce od wewnątrz i zewnątrz.** Niebezpieczeństwa te są tem groźniejsze, że społeczeństwo rozsadza wielka fala nienawiści. **W** tej sytuacji troska o losy, o przyszłość narodu i państwa słusznie przenika serca i dusze obywateli. Drogą do polepszenia położenia Polski jest **oparcie jej rozwoju na zasadach sprawiedliwości i miłości, będących podstawą programu Ch. D. Sytuacja** — kończył pos. Bittner — **nie jest bez wyjścia, a pierwszym warunkiem do tego jest powstanie rządu, któryby się cieszył powszechnem zaufaniem narodu.**

W tej chwili **na salę wszedł senator Korfanty, witany długotrwałemi, entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami.**

Obecna sytuacja w Polsce — mówił sen. Korfanty — jest niewesoła, a piszą i mówią o tem nietylko ze strony opozycji, bo i niektóre odłamy sanacji zaczynają **kreślić krytyczny obraz smutnej rzeczywistości. Zamierają wielkie środowiska gospodarcze, kurczy się** podkład złota i walut, **maleje** nasz eksport z konieczności dumpingowy. Jak wiadomo bowiem obcy płacą za nasz **węgiel** jedną trzecią, a **nasz cukier krzepi obcych.** Chwalił się w Sejmie generalny referent budżetu. pułk. Miedziński, trzema sukcesami. Te skucesy, to — zrównoważony budżet, dodatni bilans handlowy i stała waluta. Sen. Korfanty oświetlił istotę tych „sukcesów“. Budżet nasz skurczył się z trzech miljardów do 2.400.000 i jeszcze był deficyt 200.000.000. Tu mówca przypomniał, jak to p. **marsz. Piłsudski w przedwyborczych wywiadach utrzymywał, że Polska musi mieć budżet trzechmiljardowy.** Gdy ze strony opozycji podnoszono. że wobec nadchodzących ciężkich czasów należałoby budżet zmniejszyć, sanacja zlekceważyła te przestrogi. Mimo to obecnie znowu większość sanacyjna uchwaliła budżet za wysoki. bo cały rozum tych panów tkwi w siedzeniu i wstawaniu (głośne śmiechy) Nasz eksport wciąż maleje. a nasz bilans płatniczy jest ujemny. **Nie pomogą tu i świeżo uchwalone podatki.** Trzeba będzie jeszcze bardziej zredukować budżet. Jednem słowem z tą równowagą budżetową. jako zdobyczą sanacji, to już nie „Opowieści“ Hoffmana. ale **„opowieści pułkownika polskiego“. Trudności finansowe wysunęły się na plan pierwszy. Sen. Korfanty wyraża przekonanie, że one właśnie, a nie jakieś kombinacje polityczne, były przedmiotem konferencji w Spale.** Do przetrwania pomogłaby nam pożyczka wewnętrzna lub zewnętrzna. Do sanacji jednak nikt nie ma zaufania...

Gdy ktoś pyta. co będzie jutro. to muszę odpowiedzieć. że **mylą się ci, którzy spodziewają się po upadku sanacji natychmiastowej poprawy.** Chciałbym — mówi sen. Korfanty — przestrzec przed tego rodzaju złudzeniami. Po **tem wszystkiem.** co się stało w ciągu 6 lat i po obecnym kryzysie niełatwo będzie wybrnąć i wejść na drogę właściwą. Podobnie. jak pole zaniedbane przez rolnika, porasta perzem, który głęboko zapuszcza korzenie. i potem to pole latami całemi trzeba uprawiać. tak i u nas trzeba będzie wielkich wysiłków i bezgranicznego poświęcenia, by naprawić poniesione szkody... Na szczęście. stwierdza sen. Korfanty, **lud polski posiada wielkie cnoty.** Ma wielką cierpliwość. okazuje wielki patrjotyzm. o czem świadczy to, iż pomimo ciężkiego kryzysu mamy równowagę umysłów i zdecydowaną wolę do usunięcia w pokojowy sposób wewnętrznych naszych przyczyn przesilenia. **Te wielkie cnoty musi Chrześcijańska Demokracja pielęgnować i rozwijać,** bo tylko w ten sposób będzie można zbudować Polskę taką. o jakiej marzyli ci. którzy za nią ginęli: Polskę, opartą na sprawiedliwości społecznej i poszanowaniu prawa.

Przemówienie sen. Korfantego przyjęli zebrani burzą oklasków.

———o———

Zjazdy L. O. P. P. i harcerstwa.

Wczoraj odbył się w gmachu województwa Zjazd delegatów komitetów powiatowych Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Według złożonego sprawozdania. krakowski Komitet wojewódzki liczył z dniu 31 grudnia 1931-25 komitetów powiatowych i miejskich; kół było 250 z 21.245 członkami. Wojewódzki komitet Dyrekcji kolei liczył 18.000 członków. Dla ustępującego zarządu uchwalono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd. Równocześnie w sali posiedzeń magistratu obradował XII Walny Zjazd krakowskiego Związku harcerstwa.

———:o()o:———

Odczyt red. Kaczorowskiego z Warszawy

Korzystając z chwilowego pobytu generalnego sekretarza Pol. Stron. Chrz. Dem., **p. red. Stefana Kaczorowskiego** z Warszawy, krakowski Sekretarjat Ch. D. zaprosił go z referatem na poniedziałkowy wieczór dyskusyjny. P. Kaczorowski będzie więc przemawiał dziś, o 7-ej w domu przy ulicy Potockiego 11 na temat:

„Kapitalizm i jego ewolucje“.

Po referacie dyskusja.

Urzędnicy w obronie swych zagrożonych praw.

Z Walnego Zebrania Związku Zrzeszeń Urzędniczych w Krakowie.

W niedzielę dnia 17 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego. W Zebraniu wzięli udział upełnomocnieni reprezentanci poszczególnych Związków.

Po zagajeniu Walnego Zebrania przez Prezesa Dr. J. Krajewskiego generalny sekretarz Sutyło przedłożył obszerne sprawozdanie w sprawie **zabiegów Związku na terenie Warszawy w obronie zagrożonych najżywotniejszych spraw urzędniczych** tak pod względem **uposażenia jak pragmatyki i emerytów.**

Następnie skarbnik inż. Stekel przedłożył **stan kasy** wykazujący w dochodach 6.598 zł. 16 gr. zaś 5.259 zł. 76 gr. w rozchodach. Imieniem Komisji Rewizyjnej inspektor Kontr. Skarb. Klohes postawił wniosek o **udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.**

Następnie przystąpiono do wyboru Prezydjum. Jednogłośnie wybrano Prezesem Dr. J. **Krajewskiego**, Wiceprezesami: Generała Niklasa, Dyrektora Jana Górkę i Nacz. Sekr. Sąd. Apelac. Rosenblatha.

W toku bardzo ożywionej dyskusji zabierało głos wielu mowców.

Spłacą długi o ile rozszerzą eksport.

Berlin. (PAT). Wczoraj toczyły się tu obrady zarządu związku, przemysłu niemieckiego. Przedstawiciele wielkiego przemysłu podkreślili, że **Niemcy wypełnić mogą zobowiązania kredytowe tylko pod warunkiem, że zagranica umożliwi im eksport towarów.** Związek wzywa rząd Rzeszy do naprawy sytuacji w eksporcie niemieckim, przy równoczesnem zasileniu rynku niemieckiego. Wielki przemysł niemiecki domaga się bezwarunkowo obniżenia kosztów produkcji.

Komisja Ligi Nar. w Mukdenie.

Paryż, 23 kwietnia. Komisja ankietowa **Ligi Narodów** badająca przyczyny konfliktu chińsko-japońskiego — **przybyła wczoraj do Mukdenu.**

NIEUDAŁA UCIECZKA Z WIĘZIENIA.

Praga, 24 kwietnia. W Żilimie na Słowaczyźnie wyłamał się z celi więziennej pewien zbrodniarz, który następnie zamordował strażnika pełniącego służbę przy bramie i usiłował zbiec. Zbrodniarza ujęto i osadzono ponownie w więzieniu.

—o—

Starogard. (PAT) Z Kościerzyny donoszą: Przybyła tu delegacja polskich władz harcerskich, która bada teren w związku ze zbliżającym się międzynarodowym zlotem harcerzy.

Paryż 23 kwietnia. W Bastji (Korsyka) zmarła jeszcze jedna osoba ranna podczas zawalenia się sufitu na sali rozpraw w tamtejszym sądzie, wobec czego **liczba zabitych wzrosła do 17 osób.** Pogrzeb ofiar odbędzie się jutro na koszt skarbu państwa.

Z działalności Centrali abstynenckich kół młodzieży

Wywiad z prezesem Centrali Dr. Jelonkiem.

P. Dr. **Eugenjusz Jelonek**, w rozmowie z naszym współpracownikiem, na temat działalności Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży w r. 1931, w następujący sposób scharakteryzował działalność tej Instytucji, którą kierował przez cały okres sprawozdawczy.

Centrala nasza — mówił p. Dr. Jelonek — z powodu bardzo ciężkich warunków materjalnych boryka się z wielu trudnościami. W roku ub. współpracowaliśmy z Tow. „Trzeźwość" przy urządzaniu „Tygodnia trzeźwości", kursu abstynenckiego i **X. Kongresu Przeciwalkoholowego**, w szczególności przez zorganizowanie rozsprzedaży książek, broszur i innych wydawnictw abstynenckich. Nowością było **zorganizowanie Sekcji Młodzieży** podczas Kongresu, której przebieg i liczna frekwencja uczyniła wrażenie nawet na wytrawnych działaczach przeciwalkoholowych.

W czasie wspomnianych imprez rozdawano w celach propagandowych ulotki i wydawnictwa Centrali, szczególnie „Młodzież Abstynencką". Pozatem Centrala spieszyła z pomocą niezamożnym kołom lub osobom prywatnym przez **bezpłatne dostarczanie bibljoteczek, złożonych z 20—50 dzielek abstynenckich,** — względnie udzielała znacznego rabatu. Zorganizowała też przez 3 miesiące rozprzedaż własnych wydawnictw po zniżonej cenie. W związku z przeciwalkoholowemi wykładami, jakie z ramienia „Trzeźwości" prowadził nasz rozmówca wśród wojska, rozdano wiele własnych wydawnictw Centrali i **ofiarowano** Białemu Krzyżowi **11 bibljoteczek abstynenckich dla wszystkich świetlic Białego Krzyża w Krakowie.**

Przy Centrali działało Kółko prelegentów, Koło młodzieży żeńskiej, przeważnie z pośród byłych uczenic p. dyr. Szajdzickiej, koło męskie w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej i Kółko antypalaczy. **Kontakt z kołami z poza Krakowa ustał prawie zupełnie z braku funduszów na wyjazd**, a sprawozdania napływały bardzo opieszale: doniesiono o założeniu jednego nowego Koła Abstyn. w Wadowicach. Staraniem Centrali odbywały się **wykłady po szkołach i zakładach w Krakowie**, w szczególności w szkołach dokształcających, a tylko jeden na prowincji (Rybna). Centrala utrzymywała **kontakt z innemi organizacjami przeciwalkoholowemi polskiemi, ukraińskiemi, angielskiemi i niemieckiemi przez korespondencję, wymianę pism lub nawet wykłady („Prowita").** Także rozpoczęto niestosowaną dotychczas akcję wprowadzania „Złotej Księgi" Abstynenckiej.

Organ Centrali **„Młodzież Abstynencka"**, dotychczasowy kwartalnik ilustrowany, ukazał się w ub. r. 4 razy, pomyślany początkowo jako miesięcznik. Wstrzymanie dalszych subwencyj podcięło plan a podwyżka portorjów uniemożliwiła dotychczasową kalkulację. — W celach propagandowych wydano Nr. I. w 4 tysiącach egzemplarzy, następne w 3000, 2000 i 2500, nadto prospekt „Młodzieży Abstynenckiej" i jedną odbitkę jako ulotkę. W r. 1931 jako siły pomocnicze w sekretarjacie pracowali p. Marjan Lesiak, względnie p. Irena Pietrzycka. Od sierpnia sekretarjat objął p. Olpiński, długoletni sekretarz Centrali, powróciwszy z Ameryki, gdzie studjował alkohologję i organizację ruchu abstynenckiego. Pełnił te obowiązki do 15 stycznia br.

Stan kasy Centrali wyraża się kwotami — 5.165 zł. 15 gr. po stronie dochodu i rozchodu. Wierzytelności komisowe Centrali względem innych wydawnictw wynoszą 2162.97 zł., w ciągu zaś roku poza gotówkowemi wpłatami wyrównano zaległości przez wzajemną wysyłkę własnych wydawnictw i odznak na sumę — 485.25 zł. Na koncie P. K. O. pozostało 15. I 1932 tylko 234.96 zł., wobec czego skasowano płatną siłę sekretarza.

Centrala Abstynencka Kół młodzieży, chcąc kontynuować swoją działalność, tak chlubnie zapisaną w życiu społecznem, apeluje gorąco do swoich Protektorów i Sympatyków o pomoc finansową, gdyż tylko od niej zależy powodzenie dalszej akcji.

Radjo.

Wtorek 26 kwietnia.

Kraków (312.8 m). G. 11.45: Przegląd pracy. 11.58: Sygnał czasu, hejnał; 12.10: Płyty; 13.20: Komunikat meteorol. 15.05—15.20: Tr. z Warszawy; 15.25—16.15: Transmisje z Warszawy; 16.20: Odczyt z Warszawy; 16.40: Płyty gram. i kom. harcerskie; g. 17.10—18.50: Transmisje z Warszawy; 18.50: Rozmaitości; 19.10: Odczyt pt. „Gdy nauka się łudzi", wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 19.25: Program na dzień następny; 19.30: Wiadomości sportowe; 19.35: Płyty gram. 19.45—24.00: Transmisje z Warszawy.

Katowice (408.7 m) G. 14.55: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 19.05: Odcinek powieściowy; 19.20: Marja Znatowicz-Szczepańska: „Zaginione Baby"; 22.15: Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki).

Lwów (380.7 m). G. 15.50: Program dla dzieci starszych; 19.15: „Drogi i środki komunikacyjne w dawnych czasach", pogadanka mr. St. Siegla i A. Baumgardtena; g. 22.15: Skrzynka techni., korespondencję bieżącą omówi i porad techn. udzieli inż. J. Miński; 22.40—24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Szkockiej" we Lwowie.

UZNANIE I KARA.

Matka: — Prawda, że zręcznie rzuca?

— Tak. Ale proszę zapłacić dwa złote kary, bo zabawy na trawniku są wzbronione. A ja jestem ogrodnikiem.

Ciężki wypoczynek. — Dlaczego nie pracujesz?

— Złamała mi się łopata.

— Nie powinieneś pracować tak zapalczywie?

— Nie pracowałem, oparłem się o nią!

Niespodzianka. — Ach ten mały chłopczyk jest rozkoszny.

— Czy doprawdy?

— Jaki zręczny! To on się na trawniku bawi.

Rzadka uroczystość.

(200-lecie śmierci stolarza-artysty Karola Andrzeja Boulle'a 1732—1932).

Karol Andrzej Boulle to w jednej osobie: **stolarz-artysta, architekt wnętrz, malarz, rzeźbiarz, rytownik i brązownik.**

K. A. Boulle pochodził ze szwajcarskiej [1] rodziny stolarskiej, urodził się w Paryżu 11 listopada 1642 roku i zmarł tamże pełen sławy 29 lutego 1732 r. Boulle miał liczne potomstwo z którego 4-ech synów poszło w ślady ojca, uprawiając artystyczne stolarstwo, jako jego wybitni współpracownicy. Po śmierci ojca prowadzili dalej pracownię, żyli jednak w blaskach sławy ojca, któremu nigdy nie dorównali.

Boulle jako **stolarz-artysta,** był prawdziwą ozdobą czasów panowania Ludwika XIV, aczkolwiek sam nazywał się skromnie tylko **„marqueteur et ebeniste ordinaire du roi".** Sprzęty przez niego wyrabiane odznaczały się nietylko pięknością kształtów, ale także kolorytem inkrustacyj i mozaik, któremi je przyozdabiał.

Wielostronna działalność artystyczna K. A. Boulle'a zasługuje niewątpliwie na uwagę i przypomnienie. Ale stolarstwo szczególnie, a architektura wnętrz w szczególności uwieczniły jego nazwisko w historji sztuki i kultury. Specjalna technika, którą się posługiwał przy ozdabianiu sprzętów, nie była jego wynalazkiem. Przeciwnie, tego rodzaju sposób dekorowania sprzętów znali w pewnym sensie już egipscy artyści. Renesans wprowadził intarsję i mozajkarstwo drzewne w szerszym zakresie najpierw we Włoszech, skąd ta technika przeszła i do innych krajów. Do pełnego atoli rozkwitu doszła dopiero w 17 wieku, w czem sam Boulle odegrał pierwszorzędną rolę. Przyszedł on ze swemi pomysłami w samą porę. Gdy bowiem w roku 1668-9 brakło pieniędzy we Francji — pisze Voltaire — w „Siecle de Louis XIV", wyszedł rozkaz oddawania mebli wykładanych prawdziwem srebrem lub ozdabianych złotem jak i całych ze srebra, które przerabiano na monety. Król dał pierwszy przykład. Zniknęły wówczas całe kanapy, stoły, kandelabry itp. sprzęty, będące w posiadaniu bogatej arystokracji. Były to istne dzieła sztuki cyzelerskiej, gdyż wyszły z rąk znanego mistrza Ballin'a, a projektowane przez **Lebrun'a.** Z tego możnaby wnioskować, iż Boulle był pewnego rodzaju **reakcjonistą,** zastępując drogie materjały tańszemi, a jednak uczynił sprzęty niebywale pięknemi. Początkowo wykonywał swe prace ten **pierwszy artysta sztuki meblarskiej** podług projektów takich artystów, jak **Beraine i Lebrun.** Zważywszy, że ten ostatni był wtedy malarzem królewskim, prezesem akademji malarstwa i rzeźby, później dyrektorem fabryki gobelinów oraz autorem dzieł: „Traite sur la physionomie" i „Sur le caractere des passions", w których dawał wskazówki malarzom i omawiał sztukę, a więc był alfą i omegą w kwestjach sztuki na dworze Ludwika XIV, to dopiero stanie się jasnem, czem musiał być Boulle, skoro mimo tego jego nazwisko stało się znanem w całem świecie kulturalnem i zajmuje dominujące miejsce w historji sprzętarstwa po dziś dzień.

Jego **szafy, komody, filary na popiersia, szafki na monety, stoły, biurka, kandelabry, zegary z bronzu** i wiele innych przedmiotów noszą nazwisko swego genjalnego twórcy. Do ozdób tych używał hebanu i innych kosztownych drzew zamorskich, kości słoniowej, perłowej masy, bronzu, szylkretu, cyny itp. materjałów.

Boulle był także zbieraczem różnych zabytków o artystycznej wartości, na które wydawał duże sumy i wskutek tego tkwił ciągle **w długach. Zbiory te, jak również jego projekty, wiele sprzętów, odlewów bronzowych, katalogów, rysunków i intarsyj, uległy** zniszczeniu, skutkiem pożaru w nocy roku 1720. Było to i jest niepowetowaną szkodą dla kultury i historji sprzętarstwa, której się niczem nie dało i nie da odrobić. Wypadek ten wpłynął przygnębiająco na 78-letniego mistrza, którego dorobek przeszło półwiekowej pracy poszedł z dymem. Boulle już za życia tak był sławny i znany w całym ówczesnym cywilizowanym świecie, iż nietylko był **odwiedzany** przez różnych książąt i panujących monarchów gdy bawili w Paryżu, lecz także był **dostawcą** wielu dworów książęcych i królewskich. Żeby tylko wyliczyć paru, jak np.: **król hiszpański Filip, książęta Wittelsbachowie,** a nawet książę z Siamu.

Boulle wśród wielu innych jest **twórcą** galerji les Glaces i zamków Saint-Cloud. — W Luovre w t. zw. Garde-meuble znajdują się wyroby tego **utalentowanego stolarza.** Meble typu Boulle'a (kilka okazów) znajdują się i w Polsce.

Gdyby to nie były oryginały wyszłe z pod ręki mistrza światowej sławy, to może na wzór jego techniki robione. Boulle wywarł bowiem tak duży wpływ na stolarzy swego czasu i następnych stuleci, że naśladownictwom jego techniki nie było końca prawie przez całe dwa ubiegłe wieki.

Marjan Padechowicz.

[1]) Niektórzy biografowie twierdzą, że była to rodzina holenderska i pisała się Buhl.

Moda.

Kilka rad wiosennych.

Bez bluzki dzisiaj obyć się niepodobna: kostjum jest niezbędny na wiosnę, a bluzka ze spódniczką oddaje nieocenione usługi. Tanim kosztem można mieć parę ubiorów na różny użytek, a o ten koszt przecie tak bardzo dzisiaj chodzi. Trzeba korzystać z tego, że moda dzisiejsza jest praktyczna, co się nie tak często zdarza.

A zatem, do tej samej spódniczki, **należy mieć parę bluzek**. Przedewszystkiem tak modną dziś włóczkową, ręcznej roboty z cienkiej włóczki, oczywiście kolorową w kolorze dobranym tonem do spódniczki. Koło szyji, na plecach i na rękawach — to ostatnie zresztą niekoniecznie — w innym kolorze, aby stworzyło coś w rodzaju kołnierza. Modne połączenia: rdzawe w **dwóch odcieniach** — ciemny i jasny, czarny z błękitnym, czarny z seledynowym, różowym. Na chłodniejsze dni pod kostjum, do biura, do noszenia w domu, jest to rzecz nadzwyczaj praktyczna i ładna. Nosi się z paskiem skórzanym, lakierowanym, lub zamszowym.

Poza tem trzeba oczywiście mieć bluzkę jedwabną, białą lub kolorową. Figarko bez rękawów, z tego samego materjału, co spódniczka, tworzy komplet, w którym można pójść wszędzie: na wizytę, do teatru, na koncert. **Spódniczki nosi się trochę dłuższe**, niż do połowy łydki, czyli nic się prawie nie zmieniło. Klosz jest zaledwie dostrzegalny w układanych fałdach, tyle tylko, aby sylwetka nie była zupełnie równa i miała zgrabną linję. Modne materjały: crispella, diagonale, wełniana crepe goergette.

Rękawki u bluzek przeważnie krótkie: bufki, albo gładkie, dochodzące do łokcia. Sezon obecny jest jednak na nie trochę za chłodny, dlatego lepiej zostawić je na późniejszą wiosnę i lato, kiedy będą panować niepodzielnie, a narazie nosić jeszcze bluzki z długiemi rękawami, nie naśladując ślepo mody francuskiej, zastosowanej do znacznie cieplejszego klimatu.

Tam jednak, gdzie są krótkie rękawki, muszą być **długie rękawiczki**. Oczywiście w teatrze, na koncercie itd., nie w domu i przy pracy. Jeśli chodzi o eleganckie ubranie, długie rękawiczki są nieodzowne.

Moda obecna krótkich rękawów pociąga za sobą cały łańcuch konsekwencyj, dość logicznie ze sobą związanych. Pierwsza rzecz — rekawiczki. druga — wobec tego, że ręce są więcej na widoku — **bransoletki**. Bransoletki zaczynają być teraz tak modne, jak naszyjniki, i tak samo dopasowane do sukni i całości ubrania. Przeważnie są z błyszczącego metalu, z nielicznemi dużemi kolorowemi kamieniami. Dobrze, jeżeli naszyjnik i bransoletka mogą być jednakowe. Naszyjniki całe z metalowych kulek, tak noszone tej zimy do jumprów i sukien sportowych, już się sprzykrzyły, jak było do przewidzenia. Błyskotek nie można nadużywać, muszą być połączone z czemś bardziej dyskretnem, aby nie opatrzeć się w bardzo krótkim czasie.

Anita.

Młoda żona. Młoda żona po raz pierwszy zajęła się ugotowaniem obiadu. Nagle wbiega do pokoju. gdze siedzi mąż:

— Waciu, co mam zrobić, omlet już się przypalił, a w książce kucharskiej stoi, że ma jeszcze trzy minuty się piec?

Działalność wulkanów i trzęsienie ziemi.



w Chile zniszczyło szereg miast i miasteczek. Na zdjęciu widok ulicy po dwuminutowem trzęsieniu ziemi.

Rzeczy ciekawe.

Kryzys wszędzie... statki bez pasażerów

W Southampton dyrekcja White Star Line wstrzymała odjazd transatlantyckiego parowca „Homeric" do New Yorku wobec śmiesznie małej liczby wykupionych biletów na przejazd. Kryzys przerzedził szeregi pasażerów, udających się z Europy do Ameryki.

Monte-Carlo nie wypłaca dywidendy.

Po raz pierwszy od chwili zainstalowania ruletki w kasynie Monte-Carlo nie wypłacono akcjonarjuszom domu gry dywidendy. Sezon był tak kryzysowy, frekwencja tak słaba, jak zresztą na całej Rivierze, iż zarząd kasyna mógł zarejestrować tylko straty. W latach poprzednich, tłustych, dywidenda sięgała do 200%.

Komornik istniał już 3000 lat temu.

Urząd i funkcja komornika. tak bardzo popularne w ostatnich czasach, nie są bynajmniej przywilejem współczesnej epoki. Jak stwierdzili członkowie angielskiej ekspedycji naukowej, prof. Hill i Spigham, podczas badań w środkowym Turkiestanie, **komornicy egzystowali już i pełnili swe funkcje przed 3000 laty.** Świadczą o tem odnalezione przez ekspedycję tablice kamienne z napisami. Jedna z tych tablic, nosząca podpis wyższego urzędnika sądowego owych czasów, brzmi tak: „Za każdem wzejściem księżyca ukaże się u ciebie Tsan (komornik) i będziesz mu płacił 10 galsów. Jeśl nie dasz Tsanowi tej sumy, zabierze on ruchomości, znajdujące się w twym domu. Ty sam pójdziesz do więzienia i będziesz tam siedział, dopóki Tsan nie otrzyma ośmiokrotnej sumy należności".

HUMOR.

Nowoczesne domy. Pan, który wynajął apartament z dwóch pokojów, kuchni i łazienki w nowym domu, przyjmuje jednego ze swoich przyjaciół.

— Nie jest to wielkie mieszkanie — mówi do gościa, jakby chcąc się usprawiedliwić — a czynsz też nie jest zbyt tani. Ale odbijam sobie na czem innem. Nic nie wydaję na radjo i gazety.

— Jakże to? — zapytuje tamten.

— Całkiem poprostu. W sąsiedniem mieszkaniu jest pewien pan, który czyta co wieczór całą gazetę swojej żonie. A powyżej lokatorzy mają radjo...

Złośliwy. — My lekarze mamy wielu wrogów na tym świecie.

— Znajdziecie ich jeszcze więcej na tamtym.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

Maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Spadł na dom rodzinny.



Monachijski lotnik Otto Huber, chcąc w czasie okrężnego lotu pozdrowić swych rodziców w miejscowości Rosenheim, zniżył się przed ich domem tak dalece, że zawadził skrzydłem o komin i runął, rozbijając aparat doszczętnie. On i jego przyjaciel inż. Oswald ponieśli śmierć na miejscu.

Z sali koncertowej.

Występ śpiewaczki Emmy Bolońskiej.

We czwartek 21 bm. zaprezentowała się publiczności krakowskiej p. Emma Bolońska, w obfitym i urozmaiconym repertuarze aryj operowych oraz nastrojowych, okolicznościowych pieśni, kompozytorów polskich, czeskich i niemieckich. P. Bolońska jest śpiewaczką o wysokiej erudycji wokalnej. Jej materjał głosowy nie jest wprawdzie dostatecznie zasobny w siłę i rozpiętość skali głosowej, ale zato doskonale wyćwiczony i należycie postawiony. Głos jej o miłej barwie i szlachetnym dźwięku brzmi czysto i pewnie, artystka umie nim manewrować z wielką łatwością i precyzją, brawurowo wytrzymuje wysokie rejestry, uwydatniając wszystkie walory dobrej szkoły i techniki wydoskonalenia. Publiczność zalegająca po brzegi salę koncertową p. Bolońskiego w Rynku gł., zgotowała artystce gorące przyjęcie. — Akompanjował dyr. Wallek-Walewski.

sl.

HENRY BORDEAUX. 45

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Nie, nie, to za blisko. Nie chcę ryzykować zobaczenia tego brutala.

— Pojmuję cię mamo. Chyba zatem wybierasz srebrne wybrzeże, Arcachon, Biarritz, lub Pau, gdzie klimat taki łagodny.

— Jeszcze nie pomyślałam o tem. Co prawda wolę nie myśleć. Miło jest zdać się na bieg prądu po tak burzliwej przeprawie. Wolę pojechać z wami do Paryża. Macie tak duże mieszkanie.

— Nie tak bardzo, mamo.

— Mało potrzeba mi miejsca: sypialnia, łazienka, salonik to wszystko. Doskonale możesz wydzielić tę część dla mnie. Tylko jedną ubikację trzebaby dostosować. Wiesz bowiem, że przyjedzie moja pokojowa.

Niedarmo Karusia usiłuje powstrzymać ten zapęd. Wszak nie może znosić sąsiedztwa pani de Montbenoit a raczej nowej pani de Caumont na resztę swoich dni. Należałoby już teraz zadecydować rozstanie, bo potem będzie zapóźno. Tak szybko można przywyknąć do krępowania innych sobą.

— Słuchaj, mamo, — zagaja stanowczo Karusia. — Uczynię co w mej możliwości by pomóc ci w obecnych trudnościach. Lecz gdy nasz przyszły dziedzic zjawi się na tym świecie, tak bardzo zajmie sobą mnie a nawet Bertranda, że niewiele zostanie nam czasu, by z należytem staraniem zająć się tobą. Należy już teraz mieć to na uwadze.

— Słusznie Karusiu uprzedzasz mnie o tem. To prawda, narodziny wprowadzają w ruch dom cały i do pewnego stopnia czynią go nie do zamieszkania dla osób postronnych. Nie zależy mi na awansie na babkę. Babka, cóż za szkaradny tytuł! Gorszy niż teściowa. Obiecuję, że uwolnię cię od mej obecności skoro do tego przyjdzie. Lecz przecię jeszcze dość czasu.

— Kilka miesięcy.

— Kilka miesięcy, zatem do końca zimy bez mała. Tymczasem przywyknę do nowego położenia i urządzę sobie życie. Aż dotąd, pozwól mi odpocząć, wytchnąć. Tak lekko się tu oddycha. Oddycha się tak lekko, że nabiera nowych sił i zdrowia.

I znowu wabi rozkwitem, jak ta róża jesienna, o której mówi stary Arippa d'Aubigne: Róża jesienna większe niż inna roztacza powaby.

Bertrand Valery, który jest oczytany przytoczył jej sławny wiersz. Służy jej powietrze lasów, przechadzki, spokój serca i duszy. Czyż skuteczności kremów i zdolnościom malarskim zawdzięcza różową cerę bez zmarszczek ni usterek, gładką jak płatek róży? Karusia zastała ją rano przy zawiłym kosmetycznym zabiegu. Zdziwił ją widok tych lic świeżych i atłasowych, i choć mniej żywej barwy, lecz czystej i młodzieńczej tonacji, miast biednej ziemistej twarzy, którą przywiozła z Cannes i która tak niemiłosiernie świadczyła o przekwicie. W tem ciele barwy mleka, krew krążyła jeszcze tak rzeźko, iż naprawiała szkody i odnawiała tkanki.

Młoda kobieta zapewne powinnaby cieszyć się dobrym wyglądem matki. Lecz tajemnym wiedziona instynktem, który ostrzega nas o zmianach i niebezpieczeństwach, zanim zdamy sobie z nich sprawę i zbadamy powody, spostrzega teraz, gdy dłużej z nią przebywa, niespodziewane zmiany, które ją przerażają, i którym przez szacunek dla matki nie chciała zrazu dać wiary. Owe zmiany nie były natury fizycznej, skoro wiek nie przyniósł Michalinie uszczerbku a raczej ujawniał się jeno chwilowo, gdy miała przykrości, których zresztą unikała starannie. Objawiały się w wyrażeniach trywialnych i dosadnych, używanych niby gwoli nowoczesności, w ruchach wyzywających i śmiałych. Wpływ Karola de Montbenoit był snać niezdrowy i ujemny. Karusia mgliste odnosi wrażenie, że w tem małżeństwie obniżył się moralny poziom jej matki. Z tego powodu zatem, nie odwodziła jej zamysłów rozwodowych czyniąc to słabo i jeno dla formy. Prawda, że wszystko zdaje się spływać po Michalinie, lecz gdzież istnieje kobieta, którejby mąż nie naznaczył swem piętnem? Karusia nie prędko zdobywa się na sformułowanie swych wrażeń. Z dobrego domu córka niechętnie wydaje sąd o matce. Zabrania sobie patrzeć w oczy. Młoda kobieta doszła prędzej do tego, spowodowana koleżeńskim, wyłączającym ją stosunkiem, jaki zapanował między jej matką a mężem; więc też nie bez obawy patrzy na tę wzrastającą poufałość.

Czy lepiej przestrzec Bertranda? To szczera, prawa natura, szlachetne serce. Nie zmienił się wobec niej, szczególnie gdy sami zostają w swym pokoju lub w czasie poranków, które Michalina przesypia. Jest tak samo miły, uważający. Czy kocha ją tak samo? Miłość jego objawia się większem staraniem, lecz również pewną oględnością i powściągliwością, odkąd ona oczekuje dziecka, ich dziecka, jakby dużo więcej wymaga opieki, jakby czuł, że chwilowo słabsza, potrzebuje oparcia. Nie żąda aż tyle i wolałaby dawniejszą poufałość, lecz nie śmie wszczynać z nim tej kwestji. Owa wstrzemięźliwość, nowy ton szacunku i nieśmiałości, czy to nie przygrywka do budzących się uczuć ojcowskich, którym i ona ulega a które niepokoją młodą kobietę na przyszłość? Lęka się, że i on już teraz skrępowany jest małem, władczem, choć niewidzialnem istnieniem. Lecz właśnie ono powinno jeszcze bardziej przywiązać do niej męża. Nie, jej obawy są płonne, bezpodstawne a nawet szkaradne. Nieledwie potworne. Podobna zbrodnia przeciw niej i najbliższym, najświętszym obowiązkom, jest chyba wytworem jej własnych, przeczulonych nerwów. Więc Karusia odsuwając te przewidzenia, czyni sobie gorzkie wymówki i oskarża się o przewrotność której nie przypuszczała w sobie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.